

Arkadiusz Sołtysiak

CZY ISTNIEJE ARCHETYP WROGA? ROZWAŻANIA O AGRESJI U LUDZI I INNYCH ZWIERZĄT

WSTĘP

Rozpoznawanie wroga, nieufność i przemoc wobec obcych oraz walka z nimi to często obserwowane składowe zachowania człowieka. Filozofowie, od zamierzchłych czasów toczący spór o naturę człowieka, dzielili się często na dwa obozy: jedni uważali, że skłonność do przemocy i toczenia wojen jest naturalna i wrodzona, inni byli zdania, że człowiek rodzi się wolny od agresywnych zachowań i dopiero wychowanie mu je narzuca. W ubiegłym stuleciu spór ten został rozstrzygnięty przez etologów: owszem, kultura modyfikuje zachowania agresywne, ale ich źródło tkwi w naszych genach. Co więcej, przemoc wobec członków własnego gatunku jest zjawiskiem obserwowanym u wielu gatunków innych zwierząt i właśnie badania zachowania zwierząt okazują się bardzo pomocne w wyjaśnianiu agresji międzygrupowej u ludzi.

Postawione w tytule pytanie, czy istnieje archetyp wroga, jest właściwie pytaniem o to, czy istnieje wrodzona, charakterystyczna dla wszystkich ludzi norma zachowania wobec obcych przedstawicieli własnego gatunku, z jakiegokolwiek powodu uznanych za zagrożenie. Krótka i trywialna twierdząca odpowiedź na to pytanie została już udzielona, jednak dopiero jej uzasadnienie pozwoli przybliżyć naturę ludzkich wojen i ksenofobii.

SPÓR O NATURĘ CZŁOWIEKA

Dwaj filozofowie reprezentujący skrajnie przeciwstawne poglądy w sporze o naturę człowieka to Thomas Hobbes i Jean-Jacques Rousseau¹. Według Thomasa

¹ Por. I. Eibl-Eibesfeldt, *Miłość i nienawiść*, Warszawa 1987, s. 18–19.

Hobbesa (1588–1679), który swoje przemyślenia zawarł przede wszystkim w traktacie zatytułowanym *Leviathan* (1651), człowiek jest z natury egoistą dążącym tylko do własnego dobra; pierwotny stan ludzkości to krwawa walka wszystkich przeciw wszystkim. Ponieważ ludzie zaobserwowali, że bezustanna walka przynosi straty, z rozsądku zrezygnowali z części swojego egoizmu i przyjęli ustrój państwowy, który zmusza wszystkich do przestrzegania norm społecznych. A zatem według Thomasa Hobbesa agresja i toczenie wojen wchodzi w skład natury człowieka. Oponent Hobbesa, szwajcarski samouk Jean-Jacques Rousseau (1712–1778), powrócił do starej tezy Arystotelesa, że człowiek jest z natury istotą społeczną — i znacznie ją rozwinął. Według Rousseau ludzie pierwotni to szczęśliwe i łagodne istoty, które dopiero cywilizacja skłania do czynienia zła: agresja jest więc czymś narzuconym, niezgodnym z naturą człowieka.

W trakcie formowania się współczesnych nauk przyrodniczych Hobbesowska koncepcja *bestia humana* została zaadoptowana przez darwinizm społeczny, uznający życie za bezustanną walkę, w której silni wygrywają, a słabi giną. Z kolei behawioryści uznali, że człowiek rodzi się jako istota niewinna, *tabula rasa*, w której dopiero kultura zapisuje negatywne wzorce: kluczem do pozbycia się przemocy jest więc odpowiednie wychowanie. Jako ideał zwolennicy Rousseau podawali rzekomo pozbawione agresji pierwotne społeczności Buszmenów i Eskimosów. Wraz z postępem nauk w XX wieku okazało się, że obie te skrajne koncepcje nie odpowiadają rzeczywistości i pytanie o przyczynę agresji należy sformułować inaczej.

Przełom nastąpił wraz z publikacją przez niemieckiego etologa Konrada Lorenza (1903–1987) książki *Tak zwane zło* (1963). Lorenz zauważył, że samce niektórych gatunków ryb tropikalnych bronią swojego terytorium przed innymi samcami. Jeśli przez dłuższy czas nie pojawi się żaden rywal, atakują przedstawicieli innych gatunków, w podobny sposób ubarwionych², albo wyładowują się na własnej partnerce. A zatem agresja okazuje się, przynajmniej w niektórych wypadkach, popędem — potrzebą organizmu, która musi być zaspokojona, podobnie jak głód lub pragnienie. Według definicji Konrada Lorenza agresja to popęd walki tkwiący w zwierzęciu i skierowany przeciw członkom własnego gatunku³; w innym miejscu autor ten jednak wspomina także o agresji międzygatunkowej, która ma odmienny charakter i jest najczęściej reakcją krytyczną w przypadku, gdy zwierzę znalazło się w sytuacji skrajnego zagrożenia i nie ma możliwości ucieczki, musi się z furią bronić⁴.

Agresja nie jest jedyną siłą wpływającą na zachowanie się zwierząt — Lorenz zaproponował termin „parlament instynktów” na określenie wszystkich popędów, które ujawniają się w tym samym czasie i wpływają łącznie na behavior⁵. Cztery

² K. Lorenz, *Tak zwane zło*, Warszawa 1972, s. 45–46.

³ Tamże, s. 21.

⁴ Tamże, s. 58.

⁵ Tamże, s. 126.

główne popędy to zdobywanie pokarmu, popęd płciowy, ucieczka i agresja. Wzbudzają one odpowiednie instynkty narzędziowe — wrodzone wzorce zachowań, które muszą zostać w jakiś sposób rozładowane, nawet jeśli w środowisku przez dłuższy czas nie pojawia się odpowiedni bodziec wyzwalający. Przykładem jest instynkt łowiecki kota, który spontanicznie bawi się w łowienie myszy nawet wtedy, gdy jest karmiony⁶, albo rybi instynkt obrony terytorium przed rywalem.

Popędy, przez to właśnie, że wpływają łącznie na zachowanie zwierząt, mogą być przekierunkowywane. Także instynkty narzędziowe ulegają modyfikacjom, tracą swoją pierwotną funkcję i zmieniają znaczenie: w terminologii Lorenza zostają zrytualizowane. Takim zrytualizowanym zachowaniem jest na przykład podżeganie u kaczek, pierwotnie służące do przekierunkowania agresji na zewnątrz pary, w toku filogenezy przekształcone w rytuał godowy⁷. Dzięki rytualizacji u wielu agresywnych gatunków mogły pojawić się społeczne mechanizmy hamujące, wyzwalane przez jakieś określone cechy lub zachowania (na przykład zachowania infantylne u psów): mechanizmy te nie służą do tłumienia popędu agresji — mogłoby to okazać się nieskuteczne — tylko do jego przekierunkowania⁸. Lorenz poszedł jeszcze dalej i stwierdził, że osobiste więzi między zwierzętami nie byłyby w ogóle możliwe bez agresji, gdyż wszystkie rytuały tworzące więź to przekierunkowane akty agresji, co Lorenz pokazuje szczegółowo na gęsiach gęgawych. A zatem nie może być przyjaźni bez agresji; istotą przyjaźni jest zrytualizowane (albo nie) przekierunkowanie agresji na zewnątrz⁹, a jeśli mechanizm ten zawodzi, przyjaźń zamienia się w nienawiść — co Lorenz również u gęsi zaobserwował.

Okazuje się zatem, że agresja jest wrodzoną cechą wielu gatunków zwierząt, w tym człowieka, wrodzone są jednak również mechanizmy jej przekierunkowywania i tworzenia za jej pomocą więzi społecznych. Skrajne punkty widzenia reprezentowane przez Hobbesa i Rousseau, a później przez darwinistów społecznych i behawiorystów, okazały się równie fałszywe.

Konrad Lorenz był jednym z inicjatorów badań zachowania się zwierząt i współtwórcą nowej dziedziny nauki — etologii (nazywanej dawniej psychologią zwierząt — *Tierpsychologie*). Jego następcy podjęli badania nad agresją i rolą tego popędu w budowaniu relacji społecznych; z czasem pojawiły się próby ściślejszego zdefiniowania pojęcia agresji (Lorenz posługuje się tym terminem intuicyjnie) i formalnego sklasyfikowania jej przejawów¹⁰.

⁶ Tamże, s. 131–132.

⁷ Tamże, s. 93.

⁸ Tamże, s. 180.

⁹ Tamże, s. 279–280.

¹⁰ Por. M.F.A. Montagu, *Man and Aggression*, Londyn–Nowy Jork 1968.

CZYM JEST AGRESJA?

Agresja (czyli popęd walki) oraz skłonność do ucieczki uznawane są za dwie przeciwstawne reakcje organizmu na stres; pojawiają się one jednocześnie i jeśli pozostają w równowadze, prowadzą do pojawienia się sytuacji konfliktowych¹¹. Stres jest przez psychologów definiowany jako stan napięcia psychicznego lub zespół wszystkich awersyjnych i szkodliwych bodźców środowiska zewnętrznego; sam termin został wprowadzony w latach 30-tych ubiegłego wieku przez Hansa Sely'ego jako określenie reakcji organizmu na nieobojętne bodźce nazywane stresorami. Definicję stresu można rozciągnąć na wszystkie czynniki powodujące zaburzenie równowagi organizmu¹². Agresja byłaby więc w takim wypadku potraktowana bardzo szeroko i oznaczała wszystkie aktywne reakcje organizmu mające tę równowagę przywrócić. Tradycyjnie jednak ogranicza się ten termin tylko do reakcji behawioralnych.

Fizjologiczne reakcje na stres przebiegają na trzech ścieżkach: 1) ośrodkowy układ nerwowy powoduje reakcje ruchowe; 2) rdzeń nadnerczy zwiększa wydzielanie adrenaliny i noradrenaliny, które m.in. stymulują pracę serca, zwężają naczynia krwionośne w skórze i rozszerzają w mózgu i mięśniach, powodują wzrost poziomu glukozy we krwi; 3) kora nadnerczy zwiększa wydzielanie glikokortykoidów, które m.in. mobilizują rezerwy tłuszczowe, redukują stany zapalne i hamują reakcje alergiczne, powodują wzrost poziomu cukrów we krwi. Dzięki działaniu hormonów nadnerczy zwiększa się ogólna wydolność organizmu, jeśli jednak stres się przedłuża, organizm wchodzi za ich sprawą w stan ogólnego wyczerpania¹³.

Korelacja pomiędzy zachowaniami klasyfikowanymi jako przejawy agresji oraz stresem wywołanym przez bodźce bólowe i frustracje została eksperymentalnie potwierdzona¹⁴. Istnieje także wyraźny związek między poziomem agresji a męskimi hormonami, zwłaszcza testosteronem; prawdopodobnie wzmacniają one reakcje hormonów nadnerczy. Ustalono również, że nie jest przejawem agresji stosunek drapieżnika do ofiary, który należy do zachowań pokarmowych i nie stanowi odpowiedzi na stres (chyba, że w pośredni sposób, jeśli głód uznamy za stresor). Drapieżnik podczas polowania i w stanie agresji może jednak wykorzystywać te same wzorce ruchowe, czyli instynkty narzędziowe w terminologii Lorenza¹⁵.

W latach 60-tych i 70-tych wiele eksperymentów etologicznych miało na celu stwierdzenie, czy rzeczywiście agresja jest popędem, czy tylko reakcją na określony bodziec. Jest to fundamentalne pytanie, gdyż jeśli agresja jest popędem, który musi zostać zaspokojony, trzeba się liczyć z możliwością jej spiętrzenia i spontaniczne-

¹¹ A. Manning, *Wstęp do etologii zwierząt*, Warszawa 1976, s. 115–116.

¹² T. Werka, *Stres i ból*, w: *Mózg a zachowanie*, red. T. Górski i in., Warszawa 1997, s. 252–253.

¹³ T. Werka, dz. cyt., s. 255.

¹⁴ A. Manning, dz. cyt., s. 117; I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 102.

¹⁵ A. Manning, dz. cyt., s. 117–118.

go wyładowania, jeśli w środowisku zabraknie bodźca wyzwalającego. Konrad Lorenz zwrócił uwagę na chorobę polarną: spiętrzenie agresji w zamkniętej grupie mężczyzn, którzy nie mają okazji wyładować agresji na zewnątrz. Nawet najbliżsi przyjaciele coraz bardziej działają sobie na nerwy i wystarcza iskra, żeby doszło do potężnej awantury¹⁶. W eksperymencie Trávisa I. Thompsona zostało udowodnione istnienie popędu agresji u bojowników. Zostały one umieszczone w akwarium z zawieszonym w wodzie pierścieniem; ryba, która przepłynęła przez pierścień, mogła zgasić na chwilę światło i zobaczyć w szybie swoje odbicie, które prowokowało ją do ataku. Bojownicy zaczęły nałogowo, nawet kilkaset razy w ciągu doby przepływać przez pierścień, żeby tylko mieć okazję zaatakować swoje odbicie¹⁷. W przypadku jednego z gatunku ryb pielęgnicowatych okazało się, że izolowanie pary od innych przedstawicieli gatunku niemal uniemożliwia jej rozmnożenie się, gdyż samiec, nie mogąc wyładować swojej agresji na innych rybach, wyładowuje ją na swojej samicy, w dodatku jego agresja w tym wypadku wzrasta wielokrotnie¹⁸.

Wśród zachowań motywowanych popędami wyróżnia się dwie kategorie: zachowania konsumacyjne i apetytywne. Pierwsze z nich prowadzą do stopniowego wygaszenia motywacji przez zaspokojenie popędu: przykładem jest stopniowe zaspokojenie głodu. Zachowania apetytywne z kolei mają na celu wywołanie lub znalezienie takiej sytuacji, w której wystąpi pożądaný bodziec wyładowujący popęd; w skrajnej sytuacji spiętrzenie popędu może spowodować wyładowanie bez takiego bodźca¹⁹. Jak napisał Irenäus Eibl-Eibesfeldt, pobudzenie wrodzonych zachowań „jest przyczyną bezustannej aktywności zwierzęcia, które szuka wyzwalającej sytuacji bodźcowej, umożliwiającej wyładowanie spiętrzonych impulsów w określonych ruchach”²⁰. Zachowania apetytywne są związane z popędem płciowym i, jak się okazuje, również z popędem agresji. Zaobserwowano, że zwierzęta, które przez dłuższy czas nie mogły walczyć, stają się coraz bardziej pobudzone; w przypadku cierników można było nawet zmierzyć, jak agresja w czasie ataku wzrasta, zamiast maleć²¹. Badania na myszach wykazały, że agresywność (czyli stopień reakcji na bodźce wyzwalające agresję) jest w dużym stopniu odziedziczalna²² — co jest ostatecznym dowodem na wrodzony charakter agresji.

¹⁶ K. Lorenz, dz. cyt., s. 91.

¹⁷ A. Manning, dz. cyt., s. 120.

¹⁸ O.A.E. Rasa, *The Effect of Pair Isolation on Reproductive Success in Etroplus maculatus (Cichlidae)*, „Zeitschrift für Tierpsychologie” 26 (1969), s. 846–852.

¹⁹ Z. Stromenger, *Słowo wstępne*, w: K. Lorenz, dz. cyt., s. 11–12.

²⁰ I. Eibl-Eibesfeldt, dz. cyt., s. 43.

²¹ A. Manning, dz. cyt., s. 122; I. Eibl-Eibesfeldt, dz. cyt., s. 90.

²² I. Eibl-Eibesfeldt, dz. cyt., s. 89.

KLASYFIKACJE PRZEJAWÓW AGRESJI

David A. Hamburg odróżnił od siebie agresję między- i wewnątrzgatunkową oraz wyróżnił następujące konteksty zachowań agresywnych: 1) współzawodnictwo o pożywienie; 2) obronę potomstwa przez rodziców; 3) walkę o dominację lub zmianę statusu społecznego zwierząt o podobnej pozycji w hierarchii; 4) przekierowanie agresji; 5) niemożliwość zastosowania się do sygnałów; 6) zachowania rozrodcze podczas rui; 7) zmiany wewnętrznego biologicznego stanu organizmu²³. W stosunku do ekspresji agresji wewnątrzgatunkowej niekiedy stosuje się określenie „zachowania agonistyczne”²⁴. Badacze zachowań człowieka dodatkowo odróżniają od siebie wrodzone i kulturowe determinanty zachowań agresywnych²⁵. Charakterystyczne jest to, że — wbrew stereotypowi — drapieżniczy tryb życia nie musi mieć związku z poziomem agresji: symbolami agresji są przecież roślinożerne byki i koguty²⁶.

Zachowania wynikające z agresji między- i wewnątrzgatunkowej najczęściej różnią się od siebie²⁷. Zdecydowanie częściej spotykana jest agresja wewnątrzgatunkowa, w której można wyróżnić trzy kategorie: 1) agresję międzyosobniczą (na przykład współzawodnictwo w dostępie do zasobów, także obronę terytorium); 2) agresję wewnątrzgrupową (na przykład walki o ustalenie pozycji w grupie); 3) agresję międzygrupową (agresja międzyosobnicza przeniesiona na wyższy poziom organizacji społecznej). Oczywiście dwa ostatnie rodzaje agresji ujawniają się tylko wtedy, jeśli osobniki rozpatrywanego gatunku żyją w grupach.

Najpowszechniejszą formą zachowań agresywnych jest obrona terytorium. Zwierzęta terytorialne dzięki agresji utrzymują między sobą odpowiedni dystans, dzięki czemu populacja za bardzo się nie zagęszcza. Agresja pełni niekiedy rolę mechanizmu kontrolującego wielkość populacji, jeśli tylko posiadacz terytorium może się rozmnożyć²⁸. Liczne kręgowce są zwierzętami terytorialnymi; terytorializm zaobserwowano także u niektórych owadów. Może on mieć charakter pokarmowy (na przykład terytoria łowieckie drapieżników) albo rozrodczy (w tym wypadku terytorium jest bardzo małe i bronione tylko w sezonie rozrodczym, na przykład okolice gniazd w koloniach lęgowych ptaków)²⁹. Zdarza się także terytorializm czasowy

²³ D.A. Hamburg, *Psychobiological Studies of Aggressive Behaviour*, „Nature” 230 (1971), s. 19–23; M.W. Sorenson, *A Review of Aggressive Behavior in the Tree Shrews*, w: *Primate Aggression, Territoriality, and Xenophobia*, red. R.L. Holloway, Nowy Jork–Londyn 1974, s. 13.

²⁴ L.L. Klein, *Agonistic Behavior in Neotropical Primates*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 78.

²⁵ F.B. M. de Waal, *Primates— a Natural Heritage of Conflict Resolution*, „Science” 289 (2000), s. 587.

²⁶ I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 84–85.

²⁷ Tamże, s. 83.

²⁸ I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 84–85.

²⁹ A. Manning, dz. cyt., s. 142–146.

polegający na współużytkowaniu tego samego terytorium przez różne zwierzęta w różnym czasie. Koty oznaczają swoje terytorium śladami zapachowymi, które, dopóki są świeże, powstrzymują inne osobniki przed wkroczeniem³⁰. Terytorializm jako strategia ekologiczna może się utrzymać tylko wtedy, gdy korzyści z obrony przeważają nad kosztami; ostatnio przeprowadzone dla różnych gatunków rachunki wykazały, że terytorializm pokarmowy wykazują tylko te korzystające z pokarmu niezbyt łatwo dostępnego, którego w związku z tym warto bronić³¹.

Terytoria nie mają ściśle wyznaczonych granic; ich wielkość jest warunkowana równowagą sił między sąsiadami. Dzięki temu osobniki silniejsze i agresywniejsze mają dostęp do większej ilości zasobów, a słabsze do mniejszej — proporcjonalnie do wielkości terytorium³². Im bliżej centrum, tym większa agresja wobec intruza, w większej odległości agresja maleje, a granicę terytorium wyznacza równowaga skłonności do ataku i do ucieczki; w tej strefie równowagi najczęściej dochodzi do konfliktów, które jednak najczęściej kończą się tylko grożeniem, gdyż agresja obu osobników jest równoważona przez skłonność do odwrotu. W ten sposób utrzymanie stanu równowagi nie jest zbyt kosztowne³³.

Szczególną formą terytorializmu jest sezonowe współzawodnictwo samców broniących przed rywalami tego konkretnego terenu, na którym przebywają ich samice³⁴. W tym wypadku mechanizm agresji działa na innej zasadzie: dochodzi do walki między samcami, która pełni ważną rolę selekcyjną, gdyż w jej wyniku do rozrodu zostają dopuszczone najzdrowsze i najsilniejsze z nich. Ma to duże znaczenie adaptacyjne, gdyż po pierwsze potomstwo dziedziczy te cechy, a po drugie silne samce mogą skuteczniej opiekować się potomstwem³⁵.

Agresja wewnątrzgatunkowa zwykle nie prowadzi do zabójstwa lub zranienia rywala, jest zrytualizowana i przybiera postać walk turniejowych, w których przeciwnicy starają się nawzajem zastraszyć imponującym wyglądem lub zachowaniem, po czym słabszy z nich uznaje swoją porażkę i ucieka. Zwierzęta wyposażone w śmiertelność broń, którą wykorzystują przeciw przedstawicielom innych gatunków, często nie używają jej podczas walk z rywalami: legwany nie kłapią się ostrymi zębami, tylko przepychają, grzechotniki uderzają głowami. Natomiast przedstawiciele gatunków, które nie posiadają niebezpiecznej broni i mogą szybko uciec przed rywalem, na ogół nie są wyposażone w żadne hamulce (jak chomik lub gołąb). Interesujące jest to, że zwycięstwa zwiększają poziom agresji. Wzorce ruchowe pojedynków są na ogół ściśle genetycznie zaprogramowane i aktywowane

³⁰ Tamże, s. 346.

³¹ J.R. Krebs, N.B. Davies, *Wprowadzenie do ekologii behawioralnej*, Warszawa 2001, s. 115–116.

³² K. Lorenz, dz. cyt., s. 68.

³³ A. Manning, dz. cyt., s. 142–146, 153.

³⁴ K. Lorenz, dz. cyt., s. 72.

³⁵ I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 84–85.

bodźcami wysyłanymi przez rywala: rudziki na przykład reagują na czerwoną plamę na piersiach innych osobników³⁶.

Pod koniec lat 70-tych John Maynard Smith zapoczątkował symulacyjne analizowanie rywalizacji wewnątrzgatunkowej przy użyciu teorii gier³⁷. W najprostszym modelu rozważana jest populacja składająca się z osobników realizujących strategię jastrzębia (zawsze atakują) i gołębia (zawsze ustępują). Jeśli koszt obrażeń jest większy niż potencjalny zysk, stabilna jest taka sytuacja, w której w populacji są zarówno gołębie, jak i jastrzębie, w proporcji zależnej od rachunku zysków i strat. Stan taki nazywany jest strategią ewolucyjnie stabilną. Populacja będzie dążyła do takiego stanu, choć czysta strategia gołębi byłaby teoretycznie najbardziej korzystna, gdyż daje średnie zyski bez żadnych strat — jednak populacja gołębi byłaby nieodporna na inwazję jastrzębi. W modelach bardziej skomplikowanych okazuje się, że zawsze najbardziej korzystna jest strategia legalisty, który zawsze atakuje, gdy chodzi o jego zasoby i zawsze ustępuje, gdy chodzi o cudze zasoby. Legalisci eliminują z populacji osobniki realizujące wszystkie inne strategie³⁸. Modele symulacyjne są oczywiście zawsze znacznie prostsze od rzeczywistości, ale w tym wypadku dobrze ilustrują korzyści płynące z terytorializmu, który jest realizacją strategii legalisty. Odmianą strategii legalisty jest strategia wet za wet, polegająca na tym, że osobnik na atak odpowiada atakiem i jest ustępliwy wobec ustępujących — strategia taka wymaga jednak rozpoznawania partnera, czego strategia legalisty nie musi zakładać³⁹.

Kolejnym przejawem agresji wewnątrzgatunkowej są konflikty prowadzące do ustalenia hierarchii w grupie. Konflikty takie nasilają się, gdy grupa jest niestabilna, i zanikają, gdy hierarchia już została ustalona. Osiąganie wyższej pozycji w hierarchii nie zawsze jednak musi się wiązać z zachowaniami agresywnymi, u słoni na przykład kluczową rolę odgrywa doświadczenie, u niektórych małp (na przykład makaków i szympanсів) zdolność zawierania przyjaźni i budowania koalicji. Walki o pozycję w grupie mogą być bardziej zażarte niż obrona terytorium: na przykład u wilków często w takim wypadku dochodzi do wymiany ukąszeń⁴⁰.

AGRESJA A ROZWÓJ SPOŁECZNY

Konrad Lorenz zwrócił uwagę na współzależność między agresją a stopniem rozwoju społecznego: jedynie zwierzęta agresywne mogą tworzyć indywidualne więzi,

³⁶ Tamże, s. 85–88.

³⁷ J. Maynard Smith, *Evolution and the Theory of Games*, Cambridge 1982.

³⁸ J.R. Krebs, N. B. Davies, dz. cyt., s. 157–159.

³⁹ I.F. Harvey, *Strategies of Behaviour*, w: *Behaviour and Evolution*, red. P.J.B. Slater, T.R. Halliday, Cambridge 1994, s. 119–127.

⁴⁰ I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 88, 106–108.

na których opiera się bardziej złożona organizacja społeczna. Według Lorenza istnieją cztery poziomy rozwoju społecznego. Pierwszy z nich to anonimowe stado, gdzie nie ma kontaktu między poszczególnymi osobnikami: tak jest w ławicach ryb i w zgrupowaniach wielu bezkręgowców. Drugi poziom to społeczność bez indywidualnych więzi: na przykład para łęgowa, której nie wiąże nic poza wspólnym miejscem gniazdowania. Przykładem są bociany, u których samce odpędzają od gniazda rywali, a samice rywalki, natomiast zmiana partnera jest możliwa w każdej chwili. Trzeci poziom rozwoju reprezentują szczury: członkowie grupy rozpoznają się nawzajem po zapachu, natomiast nie ma między nimi więzi indywidualnych. Najwyższy wreszcie poziom to społeczność, w której istnieją osobiste więzi; w najprostszym przypadku jest to para rozpoznających się partnerów wspólnie wychowująca potomstwo⁴¹. Opiekowanie się potomstwem pełni tutaj kluczową rolę; tylko zwierzęta przejawiające takie zachowanie mogą być społeczne⁴². W tym kontekście charakterystyczne jest to, że u wielu gatunków społecznych mechanizmy tłumiące agresję odwołują się do cech infantylnych⁴³.

Indywidualne więzi między osobnikami są inicjowane za pomocą wspólnego przekierunkowywania agresji. U gęsi i kaczek jest to rytuał podżegania, u rezusów wspólne atakowanie innego osobnika⁴⁴. Ciekawy mechanizm podżegania w obrębie całej grupy zaobserwowano u krzykaczy, małych australijskich ptaszków, które wielką chmarą atakują drapieżniki, a jednocześnie w stosunku do siebie nawzajem pozostają nastawione pokojowo. Krzykacze podtrzymują więź, odbywając coś w rodzaju tańca wojennego, podczas którego wzajemnie się podżegają, a następnie wyładowują agresję podczas wspólnego lotu⁴⁵. Szympansy z kolei umacniają więzi wewnątrz grupy, polując i dzieląc się zdobytym mięsem.

Dość dobrze zostały rozpoznane zachowania agresywne u szczurów, które, żyjąc w warunkach naturalnych w dużych grupach, nie rozpoznają się indywidualnie. Szczury zachowują się tolerancyjnie wobec wszystkich przedstawicieli swojej grupy; jeśli rozpoznają po zapachu obcego, grożą mu i zmuszają do opuszczenia terytorium. Intruz wykonuje gesty zjednujące i pośpiesznie ucieka. Wykazano eksperymentalnie, że gesty grożenia i gesty zjednujące szczurów nie są wrodzone, gdyż szczury laboratoryjne nie rozumieją ich i albo zagryzają obcych bez ostrzeżenia, albo same są zagryzane⁴⁶. Okazuje się więc, że mechanizmy przekierunkowywania agresji nie muszą być wrodzone, mogą mieć charakter naśladowanej konwencji.

⁴¹ K. Lorenz, dz. cyt., s. 190–225.

⁴² I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 151.

⁴³ Tamże, s. 129.

⁴⁴ Tamże, s. 150.

⁴⁵ V.B. Dröscher, *Reguła przetrwania*, Warszawa 1982, s. 286–288.

⁴⁶ Tamże, s. 246–248.

AGRESJA, KSENOFOBIA I WOJNY U NACZELNYCH

Człowiek zaliczany jest do naczelnych, a behavior naszego gatunku oraz innych gatunków małp wykazuje wiele zbieżności. Coraz częściej okazuje się, że cechy do tej pory przypisywane tylko ludziom — jak prowadzenie polityki, permissywizm seksualny lub eksterminacja obcych — można zaobserwować także u najbliższych z nami spokrewnionych gatunków małp. Obecnie zakłada się, że zwłaszcza ludzie i najbliższe im pod względem filogenetycznym szympansy są do siebie podobni pod względem form ekspresji agresji wewnątrzgatunkowej⁴⁷.

Wszystkie naczelne są zwierzętami społecznymi i prawdopodobnie pierwotną formą organizacji społecznej hipotetycznego wspólnego przodka była grupa mieszana składająca się, jak współcześnie u lemurów, z kilkunastu osobników o ustalonej hierarchii, żerujących na wspólnie bronionym terytorium⁴⁸. Oznacza to, że u naczelnych występują wszystkie kategorie agresji wewnątrzgatunkowej: międzyosobnicza (dostęp do zasobów), wewnątrzgrupowa (ustalenie pozycji w hierarchii) i międzygrupowa (obrona terytorium).

U naczelnych, inaczej niż u innych zwierząt, hierarchia obejmuje obie płcie i jest oparta bardziej na współpracy i tworzeniu sojuszy (m.in. przez wzajemne iskanie się) niż na rywalizacji. Pozycję w hierarchii może poprawić także pomysłowość: szympanś Mike obserwowany przez Jane Goodall uzyskał wyższą pozycję dzięki umiejętności hałasowania pustymi kanistrami⁴⁹. Samice mają zwykle niższą pozycję w hierarchii, zaś pozycja potomstwa jest mocno uzależniona od pozycji matki, u makaków japońskich i rebusów współczynnik korelacji wynosi powyżej 0,7⁵⁰. W grupach szympansov dominujący samiec, kiedy jego pozycja nie jest kwestionowana, nie przejawia zachowań agresywnych, staje się dobrotliwy w stosunku do innych członków grupy i wspiera słabszych przeciwko silniejszym⁵¹, dzięki czemu jego pozycja utrwała się. Zmiana władzy najczęściej następuje za sprawą rewolucji wywołanej przez koalicję młodych samców; upadek wiąże się z wielkim stresem i może prowadzić do śmierci obalonego dominanta, nawet jeśli nowy przywódca mu nie grozi⁵². Stopień agresji wewnątrzgrupowej u naczelnych wyraźnie

⁴⁷ R. Wrangham, D. Peterson, *Demoniczne samce*, Warszawa 1999, s. 80.

⁴⁸ A. Manning, dz. cyt., s. 353.

⁴⁹ R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 229.

⁵⁰ J.L. Gould, *Ethology. The Mechanisms and Evolution of Behavior*, Nowy Jork–Londyn 1982, s. 475; A. Manning, dz. cyt., s. 361.

⁵¹ R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 231–232.

⁵² V.B. Dröscher, dz. cyt., s. 305.

wzrasta w przypadku przegęszczenia, n.p. w zoo⁵³; wprowadzenie obcych osobników do grupy zwiększa wielokrotnie liczbę aktów agresji⁵⁴.

Naczelne aktywnie bronią swojego terytorium przed obcymi grupami, choć w warunkach naturalnych do starć międzygrupowych dochodzi relatywnie rzadko. U pawianów mierzony liczbą epizodów stopień agresji wewnątrzgrupowej o rząd wielkości przekracza stopień agresji międzygrupowej, poza tym natężenie zachowań agresywnych jest w tym drugim wypadku mniejsze i z reguły ogranicza się do grożenia⁵⁵. Najlepiej (poza szympanсами, o czym będzie mowa później) zostały opisane starcia międzygrupowe langurów i rebusów. Małpy te tworzą grupy składające się z samców i samic albo tylko samce: konflikty następują przede wszystkim między grupami należącymi do różnych kategorii. Często konflikt prowadzi do zmiany przywództwa w grupie mieszanej i do zabójstwa młodych. Samce z grup mieszanych rzadko wchodzi ze sobą w otwarty konflikt⁵⁶. Samice zwykle zachowują się biernie podczas walk, natomiast ich obecność zdecydowanie zwiększa agresywność samców⁵⁷. Charakterystyczna dla langurów jest sezonowość starć (maksyma w styczniu, marcu i kwietniu), co może mieć związek z okresem owocowania drzew akacji, na których żerują małpy⁵⁸; a zatem terytorializm ma tutaj charakter zarówno rozrodczy, jak i pokarmowy.

Ksenofobia i zachowania agresywne w stosunku do obcych są typowe dla różnych gatunków naczelnych. Eksperymenty przeprowadzone na żyjących w warunkach naturalnych rebusach wykazały, że zbliżanie się małp nie należących do grupy inicjowało zachowania agresywne, których efektem najczęściej było odpędzenie obcego, rzadziej jego zabójstwo. Jedynie młode nie były odpędzane, tylko adoptowane przez bezdzietne samice⁵⁹. Zachowania agresywne najczęściej inicjowały młodociane małpy i dorosłe samice, tylko w co piątym przypadku agresorem były samce, które występowały przeciw obcym samcom, nigdy przeciw samicom⁶⁰. Ksenofobia jest więc zjawiskiem niezależnym od walk między samcami o dostęp do samic.

Za obcego może być uznany także członek grupy, jeśli nastąpi nagle zmiana w jego wyglądzie. W pewnej grupie pawianów dominującemu samcowi zgolono futro — natychmiast po tym został on zdegradowany i zaszczyty⁶¹. W różnych gru-

⁵³ A. Manning, dz. cyt., s. 361.

⁵⁴ U. Nagel, H. Kummer, *Variation in Cercopithecoid Aggressive Behavior*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 173.

⁵⁵ Tamże, s. 162–163.

⁵⁶ F.E. Poirier, *Colobine Aggression: A Review*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 134.

⁵⁷ Tamże, s. 139.

⁵⁸ Tamże, s. 130–132.

⁵⁹ Ch.H. Southwick, M.F. Siddiqi, M.Y. Farooqui, B.C. Pal, *Xenophobia among Free-Ranging Rhesus Groups in India*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 194–195.

⁶⁰ Tamże, s. 202.

⁶¹ V.B. Dröscher, dz. cyt., s. 295.

pach małp zaobserwowano instytucję chłopca do bicia — osobnika o niskiej randze, na którym inne wyładowywały agresję zawiązując przy okazji między sobą przyjaźnię⁶², zgodnie z mechanizmem opisanym przez Lorenza.

Do początku lat 70-tych zachowania agresywne między grupami szympanów nie były jeszcze dobrze znane⁶³; dopiero badania Jane Goodall w Gombe w Tanzanii przyniosły wiele nowych informacji, które zupełnie zmieniły sposób patrzenia na naszych najbliższych krewniaków. Trzon grupy szympanów stanowią spokrewnione ze sobą samce, do których dołączają samice; jest to wspólnota zamieszkująca określone terytorium i broniąca je przed obcymi grupami⁶⁴. Jane Goodall obserwowała taką właśnie grupę, która w latach 1970–1973 rozdzieliła się stopniowo na grupy Kasakela (35 osobników) i Kahama (do 15 osobników). W ciągu trzech lat, między 7 stycznia 1974 a 11 listopada 1977, samce z grupy Kasakela zmasakrowały pięć spośród siedmiu samców Kahama; pozostałe dwa zniknęły, niektóre samice przeniosły się do zwycięzców, a grupa przestała istnieć. Strategia napastników w każdym wypadku była taka sama: wyprawa kilku samców Kasakela, niekiedy wraz z jedną samicą, wchodziła ostrożnie na terytorium Kahama i atakowała osobniki, które z jakiegoś powodu odłączyły się od grupy. Ofiara nie była zabijana, tylko masakrowana w takim stopniu, że nie miała szans przeżycia⁶⁵.

Na początku lat 80-tych szympansy Kasakela same padały ofiarą grupy Kalande, od której poprzednio oddzielało je terytorium Kahama⁶⁶. Podobne walki, przez Michaela Ghiglieriego przyrównywane do porachunków między gangami ulicznymi, zaobserwował Toshisada Nishida w Mahale oraz Gilbert Isabirye-Basuta w Kibale; we wszystkich przypadkach grupa agresorów była znacznie liczniejsza⁶⁷. Można więc uznać, że zabijanie członków innych grup poza własnym terytorium jest zachowaniem typowym dla szympanów. Interesujące jest to, że niczego podobnego nie zaobserwowano u szympanów bonobo; może to mieć związek z większą stabilnością i grup bonobo oraz dietą tych zwierząt. Ponieważ bonobo żywią się w mniejszym stopniu owocami, a w większym łatwiejszymi do zdobycia roślinami zielnymi, ich grupy mogą być większe, nie muszą się rozpraszać i mogą wykształcić inną strukturę społeczną⁶⁸.

Zachowania agresywne szympanów właściwych, przyrównywane do ludzkich bezwzględnych wojen, różnią się zasadniczo od typowych przejawów agresji międzygrupowej, które są najczęściej bezkrwawe i ograniczają się do odpędzania obcych z własnego terytorium. Sporadycznie obserwowano jednak zabójstwa obcych

⁶² Tamże, s. 300.

⁶³ T.K. Pitcairn, *Aggression in Natural Groups of Pongids*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 261.

⁶⁴ M.P. Ghiglieri, *Ciemna strona człowieka*, Warszawa 2001, s. 268–270.

⁶⁵ R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 11–26; Ghiglieri, dz. cyt., s. 271–275.

⁶⁶ R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 28.

⁶⁷ M. Ghiglieri, dz. cyt., s. 275.

⁶⁸ R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 268–269.

przez klany hien, stada lwów i watahy wilków⁶⁹, możliwe więc, że takie zachowania niosą jakąś powszechną korzyść ewolucyjną.

W agresji międzygrupowej szympasów szczególną uwagę zwraca to, że w zachowaniach agresywnych uczestniczą przede wszystkim samce — zupełnie inaczej, niż u opisanych powyżej rebusów. Według Michaela Ghiglieriego jest to odbicie różnych strategii reprodukcyjnych samców i samic: samcom zależy na zapłodnieniu jak największej liczby samic i konkurują pod tym względem z innymi samcami. A zatem wyższy poziom agresji samców jest związany z ich strategią rozrodczą⁷⁰. Również u rebusów zaobserwowano, że co prawda wprowadzenie do grupy obcych samic powoduje większą liczbę aktów agresji, mają one jednak charakter bezkontaktowy, wprowadzenie samców z kolei częściej kończy się bezpośrednim starciem⁷¹.

Alternatywne wyjaśnienie zaproponowali Richard Wrangham i Dale Peterson, którzy doszli do wniosku, że takie konflikty jak ten pomiędzy Kasakela i Kahama mogą zachodzić tylko u gatunków patrylinearnych, tworzących plastyczne i ruchliwe grupy, żerujących na pokarmie wysokiej jakości, lecz okresowo trudnym do zdobycia⁷². Eksterminacja sąsiednich grup jest więc w tym wypadku zachowaniem związanym z terytorializmem pokarmowym.

Obserwacje szympansih masakr wywołały także ożywioną dyskusję o charakterze agresji międzygrupowej u ludzi. Michael Ghiglieri nie wahał się przyrównać eksterminacji Kahala przez Kasakela do wojen toczonych przez ludzi, którzy również walczą o przejęcie zasobów wroga, przede wszystkim samic⁷³. Stosunki wewnątrz grupy szympanasów są w takim ujęciu tym samym, co braterstwo broni u ludzi, oparte na bezgranicznym zaufaniu wypływającym z przekierunkowania agresji na wspólnego wroga⁷⁴ i możliwe do rozpatrywania jako odmiana wspomnianej powyżej ewolucyjnie stabilnej strategii wet za wet⁷⁵.

MIĘDZYGRUPOWA AGRESJA U LUDZI Z PERSPEKTYWY ETOLOGICZNEJ

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, popęd agresji jest wrodzoną właściwością wielu organizmów żywych; co więcej, zachowania agresywne najczęściej zachodzą pomiędzy osobnikami tego samego gatunku. Wykazane zostało istnienie

⁶⁹ Tamże, s. 188, 197.

⁷⁰ M. Ghiglieri, dz. cyt., s. 32.

⁷¹ I.S. Bernstein, T.P. Gordon, R.M. Rose, *Factors Influencing the Expression of Aggression during Introductions to Rhesus Monkey Groups*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 225.

⁷² R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 207–208.

⁷³ M. Ghiglieri, dz. cyt., s. 258–260.

⁷⁴ Tamże, s. 284–285.

⁷⁵ Tamże, s. 292.

wrodzonych mechanizmów wyzwalających agresję, które są uruchamiane wtedy, gdy pojawia się określony bodziec⁷⁶. Dla ryb tropikalnych bodźcem tym jest ubarwienie i wzór na ciele rywala, dla rudzików czerwona plama na piersi, dla szczurów obcy zapach, dla prymatów wreszcie obcy osobnik (czyli wróg). Wrodzony mechanizm wyzwalający zachowania agresywne można nazwać archetypem wroga.

Pozostaje jeszcze próba odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób obserwacje zachowań agresywnych zwierząt mogą pomóc w zrozumieniu konfliktów między ludźmi. Według Konrada Lorenza pytanie o naturę agresji człowieka jest niezwykle istotne, gdyż szybki rozwój kulturowy sprawił, że wrodzone wzorce zachowań agresywnych przestały być dopasowane do sytuacji, w której znalazł się nasz gatunek⁷⁷. Choć trudno się z taką tezą zgodzić, gdyż to ewolucja kulturowa stanowi uzupełnienie ewolucji biologicznej i kultura dopasowuje się do wrodzonych wzorców zachowań, a nie odwrotnie, ale jednak zrozumienie istoty naszej agresji może okazać się z różnych powodów korzystne. Kluczem zaś do tego zrozumienia okazują się obserwacje prowadzone na innych zwierzętach, zwłaszcza prymatach; tylko dzięki tym obserwacjom Lorenz mógł stwierdzić, iż „ludzkość nie dlatego jest agresywna i gotowa do walki, że rozpadła się na wrogie sobie obozy, odwrotnie, taka właśnie jest jej struktura, ponieważ stwarza sytuację bodźcową niezbędną do wyzwolenia reakcji agresywności społecznej”⁷⁸.

Agresja to wrodzony popęd, a zatem niemożliwe jest wychowanie ludzi zupełnie jej pozbawionych. Na początku XX wieku antropolodzy pozostający pod wpływem Rousseau twierdzili, że agresja w ogóle nie jest notowana u ludów zbieraczo-łowieckich uznawanych za najbardziej prymitywne: Eskimosów i Buszmenów. A zatem brak agresji miałby być stanem pierwotnym człowieka. Bardziej wnikliwe badania wykazały jednak, że liczba morderstw u Eskimosów może być porównywana tylko z liczebnością zabójstw w ociekających krwią skandynawskich sagach; Buszmeni również napadają na siebie, a brak agresji wewnątrzgrupowej jest wynikiem jej kulturowego przekierunkowania wymuszonego przez surowe środowisko⁷⁹.

W literaturze etologicznej agresja jest uznawana za popęd korzystny, gdyż zwiększa dystans między osobnikami i pozwala dzięki temu w większym stopniu wykorzystywać zasoby środowiska. Okazuje się jednak, że agresja także zmniejsza dystans między osobnikami, co wiąże się z nie mniejszymi korzyściami. Pary kaczek i gęsi pozostają trwałe dzięki temu, że wspólnie przekierunkowują swoją agresję na zewnątrz. Także agresja wewnątrzgrupowa prowadzi do zwiększenia więzi między osobnikami, gdyż po akcie agresji zwykle następuje pogodzenie rywali i zintegro-

⁷⁶ K. Lorenz, *Odwrotna strona zwierciadła*, Warszawa 1977, s. 107–112.

⁷⁷ K. Lorenz, *Tak zwane...*, dz. cyt., s. 314.

⁷⁸ Tamże, s. 332.

⁷⁹ I. Eibl-Eibesfeldt, *The Myth of the Aggression-Free Hunter and Gatherer Society*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 455; I. Eibl-Eibesfeldt, *Miłość...*, dz. cyt., s. 93; R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 96.

wanie grupy. W grupie szympanów w zoo w Arnheim zaobserwowano, że kiedy dominujący samiec zaatakował pewną samicę, cała grupa stanęła w jej obronie i zwierzęta pogodziły się. Jeśli istnieją mechanizmy godzenia zwaśnionych stron, zachowania agresywne są częstsze, ale jednocześnie ich skala jest niewielka: nie dochodzi do spiętrzenia agresji⁸⁰.

U ludzi mechanizmy rozładowujące agresję są bardzo mocne i różnorodne; najważniejszym z nich jest uśmiech. Agresję w sposób naturalny łagodzą dzieci i do pewnego stopnia kobiety. Prosty przykład przekierunkowania agresji jest wyładowywanie jej na otoczeniu: tłuczenie talerzy i kopanie w drzwi⁸¹. Charakterystyczne jest jednak to, że mechanizmy te są znacznie silniejsze w stosunku do znajomych; obcy zawsze traktowani są z mniejszą tolerancją⁸².

Jedną z metod zmniejszania poziomu agresji wewnątrzgrupowej jest jej przeniesienie na zewnątrz, przekształcenie w agresję międzygrupową⁸³. Wojny mogą więc być prowadzone nie tylko po to, żeby zdobyć zasoby wroga, lecz także w celu przekierunkowania agresji. Wydaje się, że tak właśnie może dochodzić do masakr między szympanami, które są często przyrównywane do zachowań niektórych społeczności plemiennych, zwłaszcza amazońskich Indian Yanomamo oraz nowogwinejskich Dani. Yanomamo — podobnie jak szympansy — są patrylokalni, między ich grupami panuje nieufność. Zdają sobie sprawę z tego, że wojna jest złem, ale zawsze znajdują pretekst do niej w zachowaniu sąsiadów. Walki najczęściej wybuchają z powodu rywalizacji o kobiety lub w związku z podejrzeniem o czary. Najczęściej grupa wojowników wybiera się na teren sąsiedniej wioski, zabija jednego lub dwóch wrogów i ucieka. Niekiedy udaje im się porwać jakąś kobietę, która jest następnie gwałcona przez wszystkich mieszkańców wioski⁸⁴. Podobnie postępują Dani: kilkunastu wojowników pod wodzą najbardziej doświadczonego z nich wyprawia się do sąsiedniej wsi, żeby zabić jej przypadkowego mieszkańca w zemście za zabójstwo; kolejne akty zemsty mogą następować w nieskończoność. Niekiedy udaje się dokonać zabójstwa i uciec, w niektórych jednak przypadkach dochodzi do otwartej walki. Wrogowie oczywiście organizują odwet⁸⁵. Obliczono, że u bardzo agresywnych Indian Waika aż czwarta część mężczyzn ginie w walce⁸⁶. W większości kultur, jeśli nie we wszystkich, wojownicy są uważani za bohaterów⁸⁷.

Agresja międzygrupowa u ludzi może jednak być także rytualizowana, jeśli obie strony przestrzegają tych samych kulturowych reguł. Bliskim przykładem są śred-

⁸⁰ F.B.M. de Waal, dz. cyt., s. 587.

⁸¹ I. Eibl-Eibesfeldt, dz. cyt., s. 94.

⁸² Tamże, s. 119–121.

⁸³ C.R. Carpenter, *Aggressive Behavioral Systems*, w: *Primate Aggression...*, dz. cyt., s. 471.

⁸⁴ R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 83–85.

⁸⁵ C.R. Carpenter, dz. cyt., s. 494.

⁸⁶ I. Eibl-Eibesfeldt, dz. cyt., s. 99.

⁸⁷ Tamże, s. 94.

niowieczne turnieje rycerskie. Często jednak, jeśli reguły są słabo utrwalone lub obie strony posługują się różnymi regułami, dochodzi do eskalacji konfliktu i walki pozbawionej zasad⁸⁸.

Ponieważ mechanizmy wyzwalające agresję są wrodzone, można spodziewać się ich powtarzalności w różnych kulturach. Rzeczywiście, członkowie wielu grup ludzkich w podobny sposób odróżniają siebie od obcych, tych ostatnich niekiedy nawet nazywając zwierzętami⁸⁹. Wrogowie pokazywani są jako podłe i podstępne istoty, którym nie można ufać. W ten sposób zabójstwo obcego traci charakter zbrodni; działanie o podłożu popędowym zyskuje racjonalne wytłumaczenie⁹⁰. Taki sposób budowania obrazu wroga wyklucza osobistą znajomość między przedstawicielami skonfliktowanych grup; znajomość hamuje agresję, czego przykład dali żołnierze niemieccy i francuscy podczas I wojny światowej, którzy przestawali do siebie strzelać po kilku miesiącach spędzonych blisko siebie w okopach⁹¹. Zarazem jednak uczestnicy wojen zdolni są do popełniania zbrodni, nawet jeśli w czasie pokoju byli spokojnymi obywatelami⁹². Nieufność do obcych kształtuje się podczas rozwoju osobniczego już w drugim półroczu życia⁹³.

Liczne obserwacje potwierdzają hipotezę, że agresja międzygrupowa jest po części przekierunkowaną agresją wewnątrzgrupową. U rebusów agresja wobec obcych wzrasta, gdy grupa jest niestabilna (na przykład w warunkach ogrodu zoologicznego)⁹⁴. U pawianów z kolei zaobserwowano, że konflikty międzygrupowe zwiększają integrację grupy⁹⁵. Irenäus Eibl-Eibesfeldt zauważył, że we współczesnym anonimowym społeczeństwie ludzkim maleje agresja międzygrupowa, a wzrasta wewnątrzgrupowa⁹⁶, co świadczy o tym, że można tutaj zastosować model naczyń połączonych. W małych grupach zagrożenie i imponowanie nie budzi agresji, gdyż znajomi wiedzą, że jest ono skierowane na zewnątrz, przeciw wrogom. Współczesne społeczeństwo traci jednak charakter wspólnoty bojowej, zarysowuje się tendencja do redukcji imponowania i w związku z tym atrofia ulega ważny mechanizm umożliwiający ograniczenie zachowań agresywnych wewnątrz społeczeństwa⁹⁷.

Wspólne uczestnictwo w aktach agresji pełni więc u ludzi istotną rolę: „od niepamiętnych czasów wspólne niebezpieczeństwo wzmacniało spójność ludzkich grup. I również od najdawniejszych czasów przywódcy państw bądź wodzowie

⁸⁸ Tamże, s. 121.

⁸⁹ Tamże, s. 123.

⁹⁰ M. Ghiglieri, dz. cyt., s. 327.

⁹¹ K. Lorenz, *Tak zwane...*, dz. cyt., s. 339.

⁹² R. Wrangham, D. Peterson, dz. cyt., s. 241.

⁹³ I. Eibl-Eibesfeldt, dz. cyt., s. 247.

⁹⁴ I. S. Bernstein i in., dz. cyt., s. 212.

⁹⁵ Tamże, s. 214.

⁹⁶ I. Eibl-Eibesfeldt, dz. cyt., s. 263.

⁹⁷ Tamże, s. 255.

szczepów potrafili w potrzebie wzmacniać społeczność za pośrednictwem atrap wroga, a nawet pobudzać ją do kolektywnej agresji⁹⁸. W tym wrodzonym mechanizmie tkwi jednak niebezpieczeństwo utworzenia wspólnoty bojowej przeciwko atrapie wroga celowo spreparowanej przez żadnego władcy dyktatora, który dzięki niej rozładowuje agresję mogącą mu zagrozić⁹⁹. Spreparowanie takiej atrapy jest stosunkowo łatwe, gdyż wystarczy twórczo wykorzystać istniejący wrodzony mechanizm; według Konrada Lorenza tylko świadomość funkcjonowania tego mechanizmu może zmniejszyć podatność ludzi na manipulację naturalną skłonnością ludzi (przede wszystkim mężczyzn) do stowarzyszania się we wspólnoty bojowe¹⁰⁰. Lorenz jest również zwolennikiem rytualizacji zachowań agresywnych, na przykład przez sport, choć wyczyny kibiców piłkarskich coraz częściej bywają nieodróżnialne od walk prowadzonych przez Yanomamo lub Dani.

Innym sposobem przekierunkowania agresji wewnątrzgrupowej jest skierowanie jej na specyficznego kozła ofiarnego¹⁰¹: w Europie tę rolę pełnili (i często nadal pełnią) Żydzi. Kozłem ofiarnym może być także domniemana czarownica albo najsłabszy członek grupy. Zachowania agresywne wywołuje także odstępstwo od norm typowych dla grupy; nieprzestrzeganie tych norm jest cechą charakterystyczną obcego¹⁰². Wydaje się zresztą, że jednym z motorów ewolucji kulturowej powodującym różnicowanie się kultur jest dążenie do oddzielania się od obcych i jednocześnie upodabniania do siebie w obrębie grupy.

Skrajnym przypadkiem przekierunkowania agresji na zewnątrz jest paranoja, stan urojeniowy, w którym chory własne lęki i uprzedzenia rzutuje na obcych, a jednocześnie mocno utożsamia się z własną grupą — stan taki Antoni Kępiński nazywa hiperintegracją, w której „już odgrywa rolę nie znajomość drugiego człowieka, ale kolor munduru”¹⁰³.

ZAKOŃCZENIE

Agresja wewnątrzgatunkowa i jej mechanizmy wyzwalające pełnią takie same funkcje u ludzi i innych zwierząt; szczególnie wiele analogii można zaobserwować porównując ludzi z pozostałymi naczelnymi. Człowiek jest gatunkiem terytorialnym, o rozbudowanej strukturze społecznej. Agresja wewnątrzgrupowa związana z pozycją w hierarchii oraz z konkurencją w dostępie do zasobów jest u ludzi niezbyt wielka. Podobnie jak u szympanсів, ranga zależy raczej od umiejętności

⁹⁸ Tamże, s. 191.

⁹⁹ K. Lorenz, *Tak zwane...*, dz. cyt., s. 341; I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 127.

¹⁰⁰ K. Lorenz, dz. cyt., s. 342.

¹⁰¹ I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 116–117, 193–194.

¹⁰² K. Lorenz, *Tak zwane...*, dz. cyt., s. 119. K. Lorenz, *Tak zwane...*, dz. cyt., s. 119.

¹⁰³ A. Kępiński, *Psychopatie*, Warszawa 1993, s. 136–137.

pozyskiwania stronników niż od brutalności, słabiej wyrażona jest także konkurencja między samcami o dostęp do samic. Ta ostatnia obserwacja dotyczy także wielu innych naczelnych: jeśli do pary pawianów w zoo wpuści się drugiego samca, ten ostentacyjnie odwraca się od samicy¹⁰⁴. Typowe dla ptaków i wielu ssaków przejawy agresywności są więc u wyższych naczelnych obecne w znacznie mniejszym stopniu.

Z kolei międzygrupowe zachowania agresywne wynikające z terytorializmu zyskują u szympanów, a przede wszystkim ludzi, na intensywności. Prowadzenie wojen jest naturalnym stanem ludzkości, grupy słabsze i mniej liczebne bezustannie spychane są na tereny refugialne, określanie własnej tożsamości przez opozycję do budzącego odrazę obrazu wroga stanowi regułę. Etolodzy zajmujący się kwestią agresji u ludzi często kończą swoje wywody pocieszeniem: wzrost wiedzy na temat podłoża zachowań agresywnych umożliwia świadome przekierunkowanie (czyli sublimację) agresji, a zatem — czytamy między wierszami — .zintensyfikowanie badań w tej dziedzinie zapewni naszemu gatunkowi lepszą przyszłość. Ponieważ autor tego tekstu nie jest etologiem, zakończy się on bez pocieszenia.

¹⁰⁴ I. Eibl-Eibesfeld, dz. cyt., s. 96.